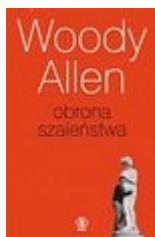




Woody Allen "Obrona szaleństwa"

Fahrenheit Crew



Rebis

W tym tomie znalazło się czterdzieści sześć jego tekstów – błyskotliwych, skrzących się ostrym jak brzytwa i wywołującym salwy śmiechu humorem. Ale czy to coś nietypowego dla Allena? Zdążył już nas przecież przyzwyczaić do swoich surrealistycznych pomysłów i bohaterów takich jak ci, którzy pojawiają się także w tym zbiorze: szachistów niezdolnych do uzgodnienia, który z nich wygrał mecz, van Gogha, który – o dziwo – jest błyskotliwym dentystą, kobiet, które za odpowiednią opłatą podyskutują z klientem o literaturze, mężczyzn, którzy romansują z kobiecymi postaciami wielkich klasycznych wielkich powieści, i wielu im podobnych, którzy niezmiennie wprawiają czytelnika w dobry nastrój.